

# WYROK NA ZDZISŁAWA NAJDERA COFNAĆ NATYCHMIAST

Wśród przestępstw i wykroczeń przeciwko sprawiedliwości i zdrowemu rozsądkowi, jakich dopuścili się władze PRL w okresie stanu wojennego, jest: zaoczne skazanie na śmierć i pozbawienie obywatelstwa oraz konfiskatę majątku Zdzisława Najdera, który w tym czasie podjął się trudnego i patriotycznego obowiązku kierowania polskim programem Radia Wolna Europa.

Akt oskarżenia — jakby zrytualizowany — zawierał jedno „Zołnierza Wolności” — był całkowicie wyssany z palca.

Upanemu w świecie conradyście, publicyście i pisarzowi, zarzucono popełnienie przestępstw przeciwko państwu, współzawodniczość i wywiady, w tym: oczywiście z amerykańską Central Intelligence Agency (CIA). Skonfiskowano całą jego własność. Jak dalece władze PRL posunęły się w swym zacietrzewieniu i chęci odwetu wobec nawet jego dom został zdewastowany przez esbeków. Zrywano podłogi, szukając rzekomych „tajnych archiwów” i dowodów urojonej winy. Przeciwko takiemu traktowaniu Najdera zaprotestowała emigracja. W Polsce w kołach intelektualnych wrzało oburzenie.

W ostatnim czasie, na skutek interpelacji wniesionej do Sejmu przez prof. Bronisława Geremka (jakkolwiek władza utrzymuje, że z inicjatywy polskiego PEN-Clubu, redakcji „Twórczości” i kół intelektualnych), prezes Sądu Najwyższego, Łopata, wniosł wniosek o rozpatrzenie wyroku wydanego przez sąd wojskowy. Nie chodzi przy tym o żadną rehabilitację Zdzisława Najdera. Nie chodzi przy żadnego przestępstwa. Prowadząc Radio Wolna Europa pomagał narodowi przetrwać ponury okres historii. Sprawa jednak przeciąga się zbyt długo, bowiem zastosowano procedurę opóźniającą.

Jeśli Polska ma wkroczyć na drogę liberalizacji i demokracji, jeśli sądownictwo chce odzyskać niezawisłość i jeśli reżym chce podjąć krok rehabilitujący go w oczach Polaków w kraju i na emigracji, bezmyślny wyrok powinien zostać natychmiast cofnięty i unieważniony, z wszystkimi prawnymi następstwami, włącznie z przywróceniem skonfiskowanej własności i odszkodowaniem za poniesione straty. Jeśli uzależnione od władzy sądy nadal będą zwlekać z oddaniem sprawiedliwości Zdzisławowi Najderowi, obowiązek postawienia tej kwestii spocznie na bloku społeczno-solidarnościowym w Sejmie i w Senacie, gdzie dokona się ostateczny sprawdzian rozsądku i rzetelności partnerów z drugiej strony „okrągłego stołu”.

Społeczność polska w świecie udziela w tej sprawie pełnego poparcia obywatelskiej opozycji.

## JAK ZREFORMOWAĆ TOWARZYSTWO „POLONIA”

Błędem byłoby zamykać oczy na wyraźnie zarysowujące się w kierownictwie Towarzystwa „Polonia” tendencje do reorganizacji w duchu ożywającego Polaków pluralizmu.

Przeprowadzenie takiej reformy bynajmniej nie będzie łatwe. Przed kilku laty, nowy Dziennik dyskutując tę sprawę postawił tezę, że na Towarzystwie „Polonia” ciąży grzech pierworodny. Zamiast pełnić rolę łącznika między Macierzą i Polonią wzorem przedwojennego Światowego Związku Polaków z Zagranicą, Towarzystwo „Polonia” stało się narzędziem reżymowych manipulacji wobec Polonii na świecie. Jeszcze dekadę temu Towarzystwo ogłosiło, że wyraża ideologiczne cele PZPR, a więc partii komunistycznej.

najdroższy samolot, jaki kiedykolwiek wyprodukowano. Każda maszyna kosztuje sześć razy więcej, niż cała pomoc przyzyczna Polsce przez prezydenta Busha w Warszawie. Prototyp latał z wielką szybkością na wysokości ledwie tysiąca metrów przez parę godzin. Samolot zrobiony jest z nowych, lekkich tworzyw, nie z metalu, wobec czego jest prawie niewykrywalny przez radar.

„Ale czy warto aż tyle wydawać na uniknięcie radaru sowieckiego?” — zapytał jeden z kongresmanów. „Kiedy ten młody Niemiec przelatał do środka Rosji i wyładował, nie...

„Pytanie jest, na wiek, ale sąganie chodzie przekonanie. Jeśli chodzi o wytrzymałość broszar z Ameryką i sk do rezygnacji z podobaj dla komunizmu, to ten został osiągnięty. Doka się dalej zbroić i jakim — oto pytanie, jakie się administracja Busha Kongresu, Polska Polac w tym celu, czy była będzie rozstrzygane ty terminach strategii, oko...

W ostatnich latach mówi się wiele o reformie Towarzystwa. F rośnie propozycje. Jedną z nich jest plan zwołania „okrągłego spotkania” — kraju, Polonii i emigracji. Inne projekty, nie spotkania masowe, jak igrzyska sportowe, czy zjazdy splewaków konkurują tańców ludowych, ale o spotkania przedstawicieli odrę opiniotwórczych.

Zdania na ten temat są wśród Polonii podzielone. Oś solidarnościowe w Paryżu np. stawiają tezę, że kontakt między P — z jednej i Polonią oraz emigracją z drugiej strony, a więc sz „okrągły stół” odbywa się stale. W innych skupiskach pol zarysowuje się krytyczny stosunek do formalizowania kontaktów. Emigracja polityczna uważa, że jej zadanie nie zo zakończone, a zatem za wcześniej jest na odbudowę struktury, k przypominałaby Światowy Związek Polaków z Zagranicy. Z dru strony nie brak opinii, że siły demokratyczne w Polsce powi otrzymać poparcie ze strony Polonii i emigracji.

Nie należy zamykać oczu na rzeczywistość i dokonujące się zmia Polska przechodzi okres reform, mających doprowadzić ją do peł demokracji. Represje polityczne niemal ustały. Swoboda podr została prawie osiągnięta. Na kursy wiedzy w Polsce, które prowadzone na wielu uniwersytetach, wyjeżdżają co roku setki i mc tysiące młodych Polaków z zagranicy. Turystyka, mimo bra należytą bazy w Polsce, wykazuje tendencje wzrostowe. Poloz zagraniczna „nie zostawia Polaków samym sobie”, o co przez la apelowali Polacy z kraju. Przywódcy Polonii jeżdżą prywatnie a tak półoficjalnie do Polski, co się przemileża.

Kongres Polonii Amerykańskiej na Radzie Dyrektorów w L Angeles uchwalił, że uchylił się od kontaktów z Towarzystwem „Polonia”, dopóki nie stanie się ono szeroką, społeczną koalicje Uchwala wskazuje kierunek reform.

Naszym zdaniem, najlepiej jest sięgnąć do posunięć radykalnych. — więc rozdzielić sprawy łączności kraju z Polonią od jakichkolwiek urzędów spraw zagranicznych, wewnętrznych, czy informacyjnych. Na czele nowej organizacji powinni stanąć Polacy cieszący się zaufaniem ogółu, a więc prymas kardynał Glemp, Lech Wałęsa i im podobni. Należy powrócić do zasady, że prezesem Towarzystwa powinien być marzałek Senatu, pochodzącego z wolnych wyborów. Tak było przed wojną, kiedy na czele Światowego Związku Polaków z Zagranicy stał późniejszy prezydent RP Władysław Raczkiewicz. Zespół wykonawczy nie może być dobierany w kategoriach politycznych, ani być częścią nomenklatury. O finansach powinny decydować ciała ustawodawcze, tak jak np. w Wielkiej Brytanii British Council. A więc z dala od biurokracji rządowej. We władzach krajowych powinna być reprezentowana szeroka koalicja społeczna. Co do struktury zagranicznej decyzje trzeba pozostawić ośrodkom polonijnym, na pierwszym zjeździe nowej, zreformowanej organizacji, zwołanym po głębokim przemyśleniu i dyskusji nad całokształtem stosunków między Polonią i krajem pochodzenia, między Polakami i Ojczyzną.

Jasne jest dla nas, do kogo należy pierwszy krok.